

Oczami niewidomego: zagrożenie epidemią

Data publikacji: 29.03.2020 12:00

Na jednym z portali spotkałem się z takim wpisem, który zamieściła osoba niewidoma: „W tym okresie zwiększonej ostrożności, momentami również paniki, spotkałam się z opinią, że osoby niewidome są bardziej narażone na zakażenie koronawirusem, bo muszą wszystkiego dotykać. Nie słyszałam jednak, by wśród chorych był ktoś niewidomy”. Sytuacja z dnia na dzień robi się gorsza. Jak to wygląda w środowisku osób z dysfunkcją wzroku?

□

Koronawirus to temat numer jeden już nie tylko w mediach. Zdominował także codzienne rozmowy Polaków, bo większość z nas doświadcza związanych z nim ograniczeń: mniej autobusów, zmieniające się wytyczne rządu, konieczność wyprowadzenia się z akademika itd. Na ulicach jest mało ludzi, więc osoba niewidoma, ociemniała poruszająca się samemu np. do sklepu czasem nie ma kogo zapytać np. o to czy porusza się w dobrym kierunku, czy sklep do którego podchodzi jest czynny. Na pewno w tym miejscu padnie hasło: „Siedź w domu skoro nie widzisz”. Podobnie jak każdy obywatel kraju mam prawo wyjść z domu na zakupy, do apteki czy lekarza i jak na razie nie ma nigdzie zapisu, że osoby niepełnosprawne mają nie wychodzić z swojego domu/mieszkania.

Oczywistym faktem jest, że osoby niewidome z zmysłu dotyku korzystają częściej niż widzące. Dotyk jest dla nas ważnym źródłem informacji. Wykorzystujemy dotyk praktycznie cały czas, bo gdyby nie on, musielibyśmy tylko siedzieć cały dzień w jednym miejscu.

W obecnym czasie mamy też mniejsze możliwości zachowania odpowiedniej odległości od osób potencjalnie podejrzanych, które znajdują się w naszym otoczeniu. Chcąc pomóc, ludzie nas dotykają, próbują ciągnąć lub przestawić w inne miejsce. Pomimo ryzyka zarażenia koronawirusem często korzystamy z takiej pomocy osób postronnych.

Zarówno osoba niewidoma jak i pełnosprawna powinna mieć na uwadze rozsądek. Wskazówki, które są nam przekazywane należy przestrzegać i stosować. W sytuacji osób niewidomych i naszym odbieraniem większości dotykiem najważniejsze jest częste mycie rąk oraz odkażanie białej laski, która również z nami się przemieszcza. Osobiście unikam kontaktu z drugą osobą na zewnątrz (przewodnik podczas prowadzenia) chyba, że jest to członek mojej rodziny.

Koronawirus nie przenika do organizmu przez skórę. Tak więc ważnym dla nas niewidomych jest, abyśmy stosowali takie same środki ostrożności jak inni, stosowali dostępne środki ochrony, nie wpadali w panikę i zachowali zdrowy rozsądek.

Andrzej Koenig